

## Cudownie

Hey

W samotni mej  
Figi spadają z drzew  
Pęka na nich skóra czerwona  
Piję ich sok  
Słodki jak miąższ  
Pora jest popołudniowa  
Nie boję się  
Ochroniają mnie  
Trzy oddane karły  
Kochają mnie bo szyję im  
Szyję małe kubraczki  
Jeśli znów podniesiesz głos  
Odejdę tam  
Ty pogubisz kości żyjąc sam  
Jeśli znów podniesisz głos  
Odbiorę go  
Jestem wróżką  
Wiele zaklęć znam